



Sylwetka | Każdy dzień w pracy to nowe, interesujące wyzwania

Turystyka to radosna branża

Przemysław Jasiocki, właściciel dwóch firm z dwóch różnych branż, właściwie niemających ze sobą nic wspólnego (turystyka i stomatologia), świetnie wie, że są pewne uniwersalne prawdy, którymi rządzi się biznes niezależnie od branży. Tą najważniejszą jest odpowiednie, partnerskie, wręcz troskliwe podejście do klienta.

W Joanna Morawska

Przemysław Jasiocki marzył o powiązaniu swego życia zawodowego z branżą turystyczną od lat, jednakże życie pisze swoje scenariusze, nie zawsze zgodne z naszymi oczekiwaniami. Dopiero niedawne, przypadkowe spotkanie z przyszłym wspólnikiem zaważyło na jego dalszych zawodowych losach – i tak niecały rok temu nasz bohater rozpoczął swoją przygodę z tą właśnie dziedziną. – W październiku 2007 po raz pierwszy popłynąłem w żeglarskim rejsie morskim. Kapitanem na rejsie był Tadeusz Duch – mój obecny wspólnik. Przeżycia z rejsu zaszczyliły u mnie pasję do żeglarstwa morskogo. Chciałem pływać więcej, ale nie godziłem się spędzać niezapomnianych chwil w tak bardzo niekomfortowych warunkach, jakie oferuje większość organizatorów rejsów na polskim Bałtyku. I tak powstał pomysł założenia spółki – mój wspólnik zajmuje się stroną merytoryczną



Przemysław Jasiocki: Pełne zrozumienie potrzeb i oczekiwań klientów skutkuje zadowoleniem nas wszystkich

przedsięwzięcia, czyli wszystkim, co wiąże się z żeglarstwem, a ja pozostałymi sprawami, czyli marketingiem, organizacją pracy, finansami, obsługą klienta itp. Kupiliśmy nowy, pełnomorski jacht Bavaria 38 Cruiser, s/y Duch Morza, i tak rozpoczęliśmy organizowanie ekskluzywnych, żeglarskich rejsów morskich dla wymagających, pod szyldem Duch Morza – Bałtyk Niezwykły – opowiada Przemysław Jasiocki.

Dzisiaj szef firmy Duch Morza zarządza dwiema firmami, z dwóch różnych branż, i jak przyznaje, daje mu to możliwość robienia tego, co kocha:

Curriculum Vitae

Przemysław Jasiocki urodził się w roku 1974. Studiował w Wyższej Szkole Zarządzania w Krakowie. Kariere zawodową rozpoczął w roku 1994 i przez kolejnych 8 lat pracował na stanowiskach menedżerskich w różnych firmach. Od roku 2002 zarządza własną kliniką stomatologiczną Centrum Zdrowego Uśmiechu. W roku 2007 zrealizował swoje wieloletnie marzenie o pracy w branży turystycznej i wraz ze swoim wspólnikiem Tadeuszem Duchem założył firmę Duch Morza s.c., zajmującą się organizacją ekskluzywnych żeglarskich rejsów morskich. Jego hobby to film, podróże, snowboard i żeglarstwo. Ma żonę Dorotę.

kreowania strategii marketingowych i nowej jakości w obsłudze klienta. – Fascynujące jest to, że marketing jest uniwersalny i niezależnie od branży, zadowolenie klientów osiągamy podobnymi metodami – dodaje.

Zrozumieć klienta

Tym, co Przemysław Jasiocki najbardziej ceni w pracy w turystyce, jest przede wszystkim praca z ludźmi. Zarówno podczas pierwszego kontaktu z klientem chcącym zakupić miejsce na rejsie, jak i później, w trakcie przeprowadzania rejsów, najważniejsza jest dla niego jakość kontaktu oraz profesjonalizm obsługi. W biznesie kieruje się dewizą Henry'ego Forda – „Postaw na jakość obsługi klienta, a pieniądze same do ciebie przyjdą”. – Perspektywie odbycia morskiego rejsu żeglarskiego może towarzyszyć niepokój związany z bliskością żywiołu, a z drugiej strony chęć pokonania własnych słabości. Wtedy zadaniem zarówno sprzedawcy, jak i kapitana jachtu jest odpowiednie, partnerskie, a czasem nawet opiekuńcze podejście do uczestnika. Obydwaj muszą być w swojej pracy świetnymi psychologami. Pełne zrozumienie potrzeb i oczekiwań klientów oraz umiejętność sprostania im, skutkuje zadowoleniem nas wszystkich. To prawda ponadbranzowa i w turystyce sprawdza się również znakomicie – mówi szef.

Zainteresowanie ofertą Ducha Morza przeszło jego wyobrażenia.

Przemysław Jasiocki wraz z Tadeuszem Duchem postawili na klientów, którzy jeszcze nigdy nie pływali pod żaglami, i pokazali, że po Bałtyku można żeglować komfortowo, w miłej atmosferze, a przede wszystkim wyjść z ofertą poza branżę żeglarską, do tych, którym żeglarstwo morskie wydawało się zamkniętym kręgiem wtajemniczonych. To właśnie jest dla nich synonimem zawodowego sukcesu.

Wszędzie dobrze, ale...

Kiedy zarządza się dwiema swoimi firmami i robi się to z radością, kiedy każdy dzień przynosi nowe, interesujące wyzwania, kiedy codziennie spotyka się nowych, ciekawych ludzi, wtedy nie przeprowadza się wyraźnego rozróżnienia na czas pracy i po pracy. Oczywiście kilka razy w roku trzeba oderwać się od codzienności i wtedy Przemysław Jasiocki wyjeżdża z żoną w kolejną podróż. – Uwielbiamy podróżować, upodobaliśmy sobie szczególnie rejony „chłodne” ze Skandynawią na czele. Wiele wypraw pozostało na zawsze w pamięci, ale najczęściej wracamy myślami na norweskie fiordy i na Islandię – zwierza się właściciel firmy Duch Morza. Jednakże, jak mówi stare porzekadło, wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. – Poznawanie nowych miejsc jest fascynujące, ale powroty do domu po udanych wozajach upewniają nas w tym, że tutaj jest nasze miejsce na ziemi. ●